

ma wyborczą w duchu zmniejszenia powiatów wyborczych; w polityce zagranicznej utrzymywanie dobrych stosunków ze wszystkimi mocarstwami.

Według informacji korespondenta *Köln. Ztg.* w jesieni zwołane zostanie wielkie soboranie dla przywrócenia wielkiej konstytucji. Soboranie to ogłosi także uchwałę, równającą się ponownemu wyborowi księży.

Komitet irredentystyczny bułgarski, wykryty w Konstancy, utrzymywał, jak się okazało, stosunki z wielu bogatymi rumuńskimi poddaniymi bułgarskiej narodowości w Dobrudży, z rosyjskimi konsulatami, dalej z Cankowem, Karawelowem i Tufekcziewem, a wreszcie z macedońskim komitetem w Zofii.

Turya. W kołach angielskich w Konstancytynopolu utrzymuje się przekonanie, że w dniu 31 sierpnia, na który to dzień przypada rocznica wstąpienia na tron sultana, zamierza sultan wydać cesarskie oświadczenie, "hat," zapowiadające zaprowadzenie powszechnych reform w całym państwie.

Ruch przedwyborczy.

Powiatowy komitet przedwyborczy dla powiatu krakowskiego na dzisiejszym posiedzeniu ukonstytuował się, wybierając prezesem p. Milleskiego, zastępcą p. Skirlińskiego, sekretarzem X. Michałkę. Delegatem na zjazd delegatów w d. 31 bm. odbyć się mający w Krakowie, wybrano p. Adama Zbroję, włościanina.

Do komitetu ścisłego oprócz prezydium wybrani zostali pp.: X. Królkowski, Staszek Maciej, Swolicki Ludwik, Myszal Andrzej, Czapiak Maciej, Zbroja Adam, Kołodziejczyk Władysław, Józef Piwoż, Jan Miciek i Piotr Broś.

W posiedzeniu komitetu wzięło udział 58 członków na 80 zaproszonych, a mianowicie 38 wyborców z mniejszej posiadłości przeważnie włościan, 5 nauczycieli, 7 księży, 1 wrylista i 7 właścicieli większych posiadłości (ostatni, jako członkowie Rady powiatowej).

Z powodu odczytu t. zw. komitetu wyborczego chłopskiego, w której wytknięto księży, wójtów, właścicieli większych posiadłości, jako „zdrójców sprawy chłopskiej,” rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, którą stręcimy jutro. Tu nadmieniamy tylko, że dla odjęcia agitacyom „komitetu chłopskiego” wszelkich pozorów, uchwalono do komitetu powiatowego powołać jeszcze 40 włościan, tak, aby prawie z każdej gminy powiatu był włościanin w komitecie.

Następne posiedzenie komitetu odbędzie się później celem wysłuchania mów kandydatów na posłów.

Bochnia 21 sierpnia.

(A. L. S.) Dziś odbyło się zapowiedziane pierwsze posiedzenie bocheńskiego przedwyborczego komitetu powiatowego w składzie przez mężów zaufania centralnego komitetu ustanowionym, w sali Rady powiatowej bocheńskiej, pod przewodnictwem prezesa Rady powiatowej p. Zdzisława Włodki. Ze 160 zaproszonych członków komitetu przybyło 82, a mianowicie księży proboszczów 12, właścicieli większej własności 7, mieszczan i inteligentów z wliczeniem sędziów, adwokatów i notaryuszy 24, nauczycieli ludowych 3, włościan 33, przemysłowców i izraelitów 3, razem 82 członków komitetu. Oprócz tych zaproszonych członków komitetu przybyli na salę także niezaproszeni włościanie głównie z Mikuszowca i okolicy w liczbie kilkunastu, którzy nie brali udziału w obradach, ani w głosowaniach.

Posiedzenie rozpoczęło się od skonstatowania liczby obecnych zaproszonych członków komitetu podług odczytanego spisu członków przez mężów zaufania powołanych, poczem po zagajeniu obrad przez prezesa, referent mężów zaufania Dr A. L. Serafiński, burmistrz bocheński, przedstawił historycznie genezę centralnego komitetu wyborczego sejmowego, wyjaśnił znaczenie akcji wyborczej i przepisy instrukcji obowiązującej komitecie powiatowe i podał do wiadomości propozycje mężów zaufania co do składu prezydium i komitetu ścisłego.

Zgromadzeni jednomyślnie zgodzili się na te propozycje, poczem przetrwał prezes obrady celem porozumienia się co do wyboru członków prezydium i komitetu ścisłego.

Porozumienie się trwało trzy kwadranse, a podczas tego dały się słyszeć wieści, że włościanie nie chcą wrócić na salę, ponieważ, jak jedni mówili, wogóle postanawiają nie brać udziału w akcji komitetu powiatowego, a jak inni podawali, dlatego, że uważają, iż komitet ścisły powinien być licniejszy i składać się przeważnie z włościan. Wieści te wkrótce wyjaśniły się w ten sposób, że po reasumacji obrad, zażądał głosu p. Jan Orzechowski, były poseł do Rady państwa, dzierżawca dóbr stanięteckich z Łazów i oświadczył solennie rzekomo w imieniu wszystkich włościan (który na salę powrócił): „iż włościanie postanawiają unągnąć się od należenia do komitetu powiatowego i jego akcji, a utworzyć osobny samodzielny komitet włościański dla akcji wyborczej a to zgodnie ze stanowiskiem posłów włościańskich w byłym Sejmie wobec komitetu centralnego i z odrębną akcją wyborczą włościańską”. Usadniająca to postanowienie, nie omisszał p. Orzechowski w dość drastyczny sposób zaznaczyć niedostateczność obecnej reprezentacji w Sejmie i Radach powiatowych i tłumaczyć konieczność odrębnej, samodzielnej wyborczej akcji włościan przy wyborze nowego Sejmu.

X. Jan Wróbel, proboszcz z Królówki, Dr A. L. Serafiński, burmistrz bocheński i X. Andrzej Sekowski, proboszcz z Nowego Wiśniczca starali się w kilkakrotnych przemówieniach wykazać bezpodstawność i szkodliwość ogłoszonego przez p. Jana Orzechowskiego postanowienia jego mandatów włościan i nakłonić go, aby swym wpływem spowodował do solidarności w imię której komitet powiatowy akcję wyborczą prowadzić chce dla dobra kraju i powiatu. Pomimo to, gdy p. Jan Orzechowski nie cofnął swej deklaracji, wyszła ze sali pewna ilość włościan, głównie przybyłych z Mikuszowca i niezaproszonych do komitetu, ale także i kilku członków komitetu z pp. Janem Orzechowskim i głośno do tej secesji zachęcającym p. Józefem Przyborowskim, włościaninem z Mikuszowca, który także chciał przemawiać za deklaracją p. Orzechowskiego, lecz nie będąc członkiem komitetu, nie mógł być do głosu dopuszczonym.

Po tej, bardzo bolesnej scenie, która wywarła na wszystkich obecnych bardzo ponure wrażenie

i uważano być musi za jasny dowód istnienia najróżnorodniejszych wpływów lud balancujących, i od solidarności narodowej odwołujących bez względu na zgnębne oddziaływanie rozszerzanych hasel, pozostała na sali reszta członków komitetu, a pomiędzy pozostaliymi także najmniej 20-30 włościan, którzy za wezwaniem p. Jana Orzechowskiego nie poszli — uchwalili jednomyślnie głosować:

1) że prezydium komitetu powiatowego bocheńskiego ma się składać: a) z prezesa Rady powiatowej bocheńskiej p. Zdzisława Włodki, jako przewodniczącego; b) z wiceprezesa, a mianowicie: 1) X. Franciszka Lipińskiego, proboszcza bocheńskiego; 2) Dra A. L. Serafińskiego, burmistrza bocheńskiego; 3) Jana Stoklosy, wójta z Kolanowa, włościanina; c) z sekretarzy: 1) X. Jana Wróbla, proboszcza z Królówki; 2) Dra Andrzeja Weisły, adwokata z Bochni, 3) p. Jana Nowaka, wójta z Kamionny, włościanina.

II) że komitet ścisły ma się składać z 17 członków, a mianowicie z wybranych także jednomyślnie: Siedmiu członków prezydium; 8) p. Tytusa Meisnera, właściciela dóbr z Wieruszyc; 9) p. Jana Zajacę, włościanina, z Gierszyc; 10) p. Jędrzeja Stycznia, włościanina z Grobli; 11) p. Matensza Stochla, włościanina, z Królówki; 12) p. Jakóba Łobusa, włościanina, z Łazów; 13) p. Jakóba Staburę, włościanina, z Olchowy; 14) X. Andrzeja Sekowskiego, proboszcza, z Nowego Wiśniczca; 15) p. Władysława Wimmera, burmistrza, z Niepolomic; 16) pana Piotrowskiego Szymona, z Lipnicy murawanej; 17) p. Jana Mutasiaka, włościanina, z Niepolomic.

III) że delegatem na zjazd delegatów powiatowych do Krakowa, wybranym zostaje burmistrz miasta Bochni Dr A. L. Serafiński.

Posiedzenie trwało od godziny 11 do 1 po południu.

Otrzymujemy następujące pismo: Szanowna Redakcyo! Wyczytawszy w Nrze 190 pod rubryką: „Ruch wyborczy” wiadomość, że nazwisko moje wymieniane jako kandydata na posła z mniejszej własności powiatu wielickiego, mam zaszczyt donieść, iż stanowczo kandydować nie zamierzam i mandat-ym nie przyjmę.

Siedziejowice 21 sierpnia.

St. Larysz Niedzielski.

W powiecie samborskim, który dotąd reprezentował p. Karol Barański, wypłynęła kandydatura p. Feliksa Sozańskiego, właściciela dóbr Hordyni, na rzecz którego — jak twierdzą — miał rzec się kandydatury marszałek powiatu p. Serwatowski. Rnisiń stawił w pow. samborskim kandydatem sędzię Rewakowicza z Podbuża.

W powiecie skałackim kandydury dotychczas w posel hr. Szczępnego Koziebrodzki.

W okręgu miejskim Brodów dotychczas w posel p. Oktaw Sala, zgłosił ponownie swoją kandydaturę.

W Brzozowie na zgromadzeniu wyborców z mniejszej posiadłości, odbytem dnia 20 b. m., uchwalono popierać kandydaturę dotychczasowego posła p. Zdzisława Skrzyńskiego.

Z Brzeźna piszą: Wyborcy z kury większej posiadłości okręgu brzeźniańskiego odbyli w dniu 20 b. m. zgromadzenie w sali rady powiatowej. Uchwalono wzwąć na dzień 1 października dotychczasowych posłów, celem złożenia sprawozdania z czynności, oraz kandydatów, celem wysłuchania ich politycznego credo. Delegatem na krajowy zjazd przedwyborczy, wybrany został jednomyślnie poseł Mieczysław Onyszkiewicz. Z dotychczasowych posłów najpewniejszą jest kandydatura członka Wydziału krajowego Dra Józefa Wereszczyńskiego.

Dziennik Polski donosi:

Wskutek rezignacji rabina Dra Blocha z mandatu kolomyjskiego do Rady państwa, odbędzie się w Kolomyi, równocześnie z wyborami sejmowymi, wybór posła na miejsce wakujące po Blochu. Otóż, jak donoszą z Kolomyi, przyszło tam do kompromisu pomiędzy wyborcami chłopskimi i żydowskimi w ten sposób, że chrześcijanie nie będą przeszkadzać w wyborze żydów do Rady państwa adwokata Dra Trachtenberga, a w zamian za to żydzi poprą chrześcijańskiego kandydata do Sejmu p. Szczepanowskiego. Wobec tego kompromisu, szanse sejmowe są teraz stanowczo przy p. Szczepanowskim.

Z Kossowa piszą:

Dnia 20 b. m. odbyło się w Kossowie zgromadzenie obszerniejszego komitetu przedwyborczego. Zgromadzenie, w którym wzięło udział przeszło 40 osób wszystkich stanów, przewodniczył w zastępstwie chorogo marszałka, p. Stanisław Bursa. Wybrano komitet ścisły z 5 osób, który się ukonstytuował wybierając przewodniczącym p. Burę, a sekretarzem adwokata Dra Wilkowskiego. Następnie przedstawił przewodniczący zgromadzenia, że podniesiona została kandydatura dotychczasowego, długoletniego, zaśluzonego posła JE. Filipa Zaleskiego, oraz że bardzo liczni wyborcy miasta i całego powiatu podnieśli także kandydaturę p. Włodzimierza Łuspińskiego, reagenta kossowskiego. Dla wyjaśnienia sytuacji i uzyskania dyrektywy co do dalszego postępowania, zainteresował przewodniczący obecnego reagenta, ażeby zamierza kandydować na powiat kossowski. Na to oświadczył p. Łuspiński, że wobec kandydatury JE. p. Zaleskiego, kandydować nie będzie i o mandat poselski ubiegać się nie ma zamiaru i prosił wszystkich zyczących mu wyborów, aby na kandydaturę jego nie reflektowali, gdyż wobec kandydatury dotychczasowego, długoletniego posła, stanowczo jej nie przyjmie. Wobec tego oświadczenia, uchwalono jednomyślnie kandydaturę JE. p. Filipa Zaleskiego, którego wybór ponowić można uważać za zapewniony i wybrano delegatem na zjazd delegatów p. Burę, który następnie zgromadzenie zamknął.

Z Petersburga.

(Dokończenie).

Ministerstwo oświaty zaczyna coś robić w zakresie szkolnictwa fachowego. W celu zbadania w tym kierunku potrzeb miejscowych, a zarazem rozpatrzenia się w ustroju już istniejących szkół przemysłowych i oznaczenia dokładnej wysokości subsydjów, jakie na utrzymanie szkół tej kategorii zechcą przeznaczyć zarządy miejskie, właściciele fabryk i zakładów przemysłowych, wysłało ministerstwo radcę p. Anopowa, kierownika w ministerium sekcji szkół przemysłowych. — P. Anopow po półtora-miesięcznej podróży wrócił obecnie do Petersburga. Zwiadał on w zachod-

niej polaci państwa następujące miejscowości: Dynaburg, Białystok, Mińsk, Mohilew nad Dnieprem i Wilno, gdzie istnieje zamiar założenia średniej szkoły chemiczno-technicznej; dalej Mohilow nad Dniestrem, gdzie pomimo życzenia i próby mieszkańców zamknięto szkołę realną, Homel i Kijów, w którym istnieje zamiar założenia szkoły przemysłowej o dwóch wydziałach: mechaniczno-technicznym i chemiczno-technicznym. Na pomysłny wynik z tej podróży i badań dokonanych długo pono czekać wypadnie, bo ministerium oświaty nie ma jeszcze asygnowanych na ten cel funduszy.

Z inicjatywę wprawdzie prywatnej, lecz pod kierunkiem tutejszego Towarzystwa technicznego będzie otwartą w Petersburgu, już w miesiącu wrześniu, pierwsza szkoła zegarmistrzowska w Rosyi. W Szwajcaryi jest kilka podobnych szkół, ale w Rosyi nauka tego przedmiotu odbywała się dotąd w sposób prymitywny, przez pracę u pp. majstrów. Nauki zegarmistrzowskiej udzielano tylko w pracowni ochronki imienia księcia Oldenburgskiego. Założycielem szkoły jest p. Szczepiński. Od wstępujących do niej, w wieku od lat 12 do 15, żądać się będzie świadectwa z ukończenia szkoły ludowej. Do planu naukowego tej szkoły wchodzi wykład następujących przedmiotów: geometrya, rysunki projekcyjne i techniczne, teoria i praktyka sztuki zegarmistrzowskiej. Nauka trwać będzie przez 3 lata.

Dziś nikt zapewne wątpliwe nie będzie, iż ważne i rozległe interesa ma Rosya na dalekim wschodzie Azji, zwłaszcza w Chinach i Japonii. Nikt ani jej misji cywilizacyjnej w Azji, ani jej do niesionym interesom handlowym przeczyć nie myśli, a sama Rosya mówi dziś o nich z głębokim poczuciem ważności takowych. Zresztą od trzech już wieków Rosya zaczęła sąsiadować z Chinami, a w chwili obecnej styka się z nią na przestrzeni prawie tysiącmilowej. A tymczasem ciekła zbiera zapytkać, co istotnie robi Rosya dla poznania tych krajów, ich języków, literatury, historii i stosunków wewnętrznych, aby na tej znajomości oprzeć swą politykę. Otóż wyznać można otwarcie, iż niesłychanie mało w porównaniu do ważności samego zadania. Sinologia zwłaszcza stoi na bardzo niskim stopniu. W gimnazjum wladwostockim zaprowadzono od roku przeszłego naukę języka chińskiego; przy konsulatach rosyjskich w Kuldży (Dżungarya) i w Urdzie (Mongolia) istnieje szkoła tłumaczy języka chińskiego; nareszcie mamy tutaj, przy uniwersytecie petersburskim, tak zwany wydział „wschodni,” a właściwie języków wschodnich. Oto i wszystko, co się w Rosyi robi dla poznania swego najbliższego azjatyckiego sąsiada. Szkoła w Kuldży istnieje od r. 1871, a założono ją w czasie krótkiej okupacji tego miasta przez Rosyan. Na jej utrzymanie przeznaczają rząd rocznie 3.000 rubli. W szkole uczy języków: chińskiego, mandżurskiego i kirgizskiego, a przy osobności dorywczego obznajmiamą uczniów z bytem i ustrojem administracyjnym Chińczyków. Z jak małym stosunkowo postępem nauka tam się odbywa, najlepszy dowód, iż dotychczas tylko 10 uczniów szkółę tę ukończyło. Niejednokrotnie wielkie firmy kupieckie z Moskwy zgłaszały się do kierowników tej szkoły, obiecując nader korzystne warunki dla jej wychowawców, a pomimo to odmawiano im prawie zawsze z braku należytego kwalifikowanych kandydatów. Szkoła w Urdzie ma jeszcze mniejsze znaczenie: w niej uczy tylko języka mongolskiego.

Niezbýt wiele korzyści przynosi i wydział „wschodni” tutejszego uniwersytetu. Składa się on z trzech odrębnych grup językowych. Do jednej z nich należą języki: chiński, mandżurski, mongolski i kalmycki. Każdy słuchacz wydziału wschodniego, zapinający się na tę grupę językową, musi uczyć się wszystkich czterech języków, jako przedmiotów obowiązkowych, na co oczywiście, przy wadnej trudności ich gramatyki, czas ten nie wystarczy. To też w rezultacie, po ukończeniu kursu, nie umieją ani mówić, ani napisać porządnie kilku wierszy w żadnym z tych czterech języków. Czteroletnia nauka języka chińskiego ogranicza się na tłumaczenia z tego języka dzieł historycznych i filozoficznych, Geografii i historii Chin nie wykładają wcale. O urzędzeniach administracyjnych, prądach społecznych i ekonomicznych cesarstwa Niebieskiego nie wynosi słuchacz żadnego dokładniejszego wyobrażenia. Przed kilku laty poświęcano osobny wykład „organizacji politycznej współczesnych Chin”, a obecnie i tego zaniesano.

W żadnym zakładzie naukowym państwa rosyjskiego nie uczy się języka japońskiego. — Tylko na wydziale „wschodnim” tutejszego uniwersytetu lektor Japończyk wyklada język japoński, jako przedmiot nadobowiązkowy. O literaturze, historii i organizacji politycznej tego narodu, zdobywającego taki przeważny wpływ w dziejach Azji wschodniej, nikt ani słowa nie usłyszy na jednym w całej Rosyi wydziale języków wschodnich.

Jżeli zatem polityka Rosyi cieszy się w Azji wschodniej pewnym powodzeniem, to nie jest bynajmniej wynikiem odpowiednio podjętej pracy naukowej lub jakiejś usługi dziejowej lecz raczej następstwem pomyślnego położenia geograficznego i jeszcze pomyślniejszego zbiegu okoliczności. O narodach, zarówno jak i jednostkach, można powiedzieć, iż się rodzą szczęśliwymi.

Wiek XX. katechetów.

Jak już donosiliśmy, w dniu 27, 28 i 29 b. m. odbędzie się w Krakowie wiek XX. katechetów. Z przyjemnością zanotować możemy, że wiek zapowiada się bardzo licznie i że obudzili w wszystkich sferach żywe zajęcie. Wykazaliśmy już przed kilku tygodniami znaczenie i pożyteczność tego wiecu, który niewątpliwie przyniesie pożądane i pozytywne rezultaty, zwłaszcza że program obejmuje kilka najżywniejszych kwestyj.

Program wiecu jest następujący:

Dnia 27-go sierpnia.

Godzina 8 zrana. Nabożeństwo uroczyste w kościele akademickim św. Anny.

Godzina 9. Pierwsze zebranie w auli uniwersyteckiej. Zagajenie, wybór przewodniczącego, zastępcy i dwóch sekretarzy, poczem referować będą: X. Stanisław Puszczę z Krakowa o planie nauki religii w gimnazjum niższym; X. Dr Józef Drozd z Przemysła, o planie nauki religii w gimnazjum wyższym; X. Dr Aleksander Pechnik z Tarnowa o potrzebie apologetyki w klasie VIII. Dyskusya o podręcznikach.

Godzina 4 po południu. Zebranie drugie. Refero-

wać będą: X. Dr Jan Słószarz ze Lwowa o planie nauki religii w szkołach realnych; X. Matensz Jęz z Krakowa o współdziałaniu katechety w celu utrzymania karności w szkołach średnich.

Dnia 28 sierpnia.

Godzina 9-ta. Zebranie trzecie. Referować będą: X. Józef Bionarowicz z Krakowa o praktykach religijnych w szkołach średnich; X. Dr Wojciech Galant z Przemysła o przywróceniu egzaminu z nauki religii przy egzaminie dojrzałości; X. Dr Antoni Trzaniel z Przemysła o komisjach egzaminacyjnych dla kandydatów na katechetów szkół średnich i o ustanowieniu osobnych inspektorów duchownych dla tychże szkół.

Godzina 4 po południu. Zebranie czwarte. Referować będą: X. Walenty Gadowski z Tarnowa o seminarjach nauczycielskich; X. Józef Bielini z Krakowa o działaniu katechetów przed zgonnym wpływem, wkradającym się do tychże seminarjów; X. Walenty Wolez z Lwowa o podręcznikach do nauki religii w tychże zakładach.

Dnia 29 sierpnia.

Godzina 9-ta. Zebranie piąte. Referować będą: X. Dr Franciszek Świdorski z Krakowa o zaprowadzeniu nauki religii w wyższych szkołach przemysłowych; X. Wiktor Smolarski z Krakowa o nauczaniu religii w szkołach wydziałowych; X. Melchior Kądzioła z Krakowa o szkołach ludowych miejskich.

Godzina 4-ta po południu. Zebranie szóste. Referować będą: X. Jan Stachowicz, proboszcz z Tyńca, o szkołach ludowych wiejskich; X. Józef Waligóra, wikaryusz z Zawoi, o katechetach dla szkół wiejskich. Koreferent X. Stachowicz.

O godzinie 8 wieczorem uczta pożegnalna w seminarjum, jeżeli się zgłosi odpowiednia liczba uczestników.

Karty uczestnictwa wydaje, oraz wszelkich wyjaśnień, dotyczących wiecu, udziela X. Melchior Kądzioła w kancelaryi parafialnej św. Anny w przededniu wiecu dnia 26 sierpnia od godziny 10-12 zrana i od 3-6 po południu, a w następujących dniach w godzinach nieobjętych posiedzeniami wiecu.

KRONIKA.

Kraków 23 sierpnia.

Z dycepcji krakowskiej. Instalowany na godność dziekana kapituły katedralnej i ustanowiony wikaryuszem generalnym X. prałat Dr Feliks Gawroński. Stopień doktorów św. Teologii otrzymali na uniwersytecie wiedeńskim X. Paweł Rytko i X. Teofil Kasprzyk; pierwszy ustanowiony wikaryuszem w Wicelocze, drugi w Żywcu. Zamianowany katechetą w IX szkole pospolitej w Krakowie X. Michał Dębowski, wikaryusz z Morawicy. Prezentowani: X. Satek z Krakowa do Jaworzna, X. Kapel z Jaworzna do Zabierzowa, X. Włodarczyk z Kościelca śląskiego do Suchej.

Dr Piotr Górski, autor bardzo cennego dzieła o „Samorządzie gminnym”, ubiegając się o mandat poselski do Sejmu z większych posiadłości krakowskiego okręgu, ogłosił drukiem obszerniejszy list otwarty do wyborców tejże kury. — Z treści tego listu, poruszającego i omawiającego wiele żywoitych spraw i potrzeb publicznych, zapoznamy naszych czytelników.

Mianowania. Gustaw Pol zamianowany został prowizorycznym ogrodnikiem ogrodu botanicznego przy Uniwersytecie w Krakowie.

Powięcie rafinerii nafty w Trzebini Andrzeja hr. Potockiego i Spki odbyło się wczoraj 22 sierpnia po południu. Powięcenią dokonał proboszcz miejscowy X. kanonik Wojs w asystencji X. wikarego Kozika, w obecności właścicieli i urzędników fabryki, pani hrabiny Andrzeja Potockiej, Róży i Zofii hrabianek Potockich, ośreka p. Aitura hr. Potockiego, p. Augusta Gorayskiego prezesa gal. chrzanowskiego, p. Mądzińskiego naczelnika sądu powiatowego w Chrzanowie, p. Postulki inspektora kolei północnej ces. Ferdynanda, p. Dra Wchnoutha komisarza Dyrekcji skarbowej powiatowej w Krakowie i wielu innych zaproszonych gości i przeszło 800 robotników z ich kierownikami, którzy dokonali budowy tej, rozmiarami swymi imponującej fabryki, w bezprzykłądnie krótkim czasie czterech miesięcy.

Posostawiając opis samej fabryki, odpowiada jącej wszelkim wymogom postępu fabrycznego, fachowemu sprawodawcy, nadmieniamy, że grunt przeznaczony pod budowę zakładu obejmuje 30 morgów, że jeden z czterech ogromnych rezerwarów naftowych obejmuje 28.000 hektolitrów, a kominy fabryczne dosięgają 47 metrów wysokości. Wszędzie czystość, wytność i wzorowy porządek.

Obok głównego budynku w dziedzinie fabrycznej, zgromadzili się na ośm grup podzieleni robotnicy: ślusarze, cieśle, murarze, i ich pomocnicy. — Do zgromadzonych przemówił X. kanonik Wojs po odprawieniu rytuału em przepisanych modlitw, przedstawiając im szczególną dobroć Boga, który przychował w ziemi przemysłowemu naszym czasów wydobycie tychże. Zachęcał robotników, aby dzień kujać Panu Bogu za to, iż używali dobrze zarobku, zachowując z niego zawsze coś na przyszłe potrzeby i aby okazali także wdzięczność założycielom fabryki, którzy im dostarczyli tego zarobku. Potem zaintonowali pieśń: „Kto się w opiekę”. Ruszył celebrians na czele procesji, poświęcając zabudowania fabryczne, których obejście zajęło więcej jak pół godziny czasu. Powróciwszy do środkowego budynku przemówił celebrians ponownie do robotników i zakończywszy akt modlitwy zaintonował pieśń: „Wszystkie nasze dzieje sprawy.”

Po odśpiewaniu tej pieśni przez robotników przemówił do nich p. Andrzej hr. Potocki, wykazując im potrzebę, obowiązki i korzyści pracy. Dziękował robotnikom w imieniu właścicieli fabryki za użyteczną i uczciwą ich pomoc przy dokonanej budowie, zachęcał tych, którzy pozostaną nadal przy fabryce, do wytrwałej i sumiennej pracy, przyrzekając im w imieniu właścicieli opiekę i sprawiedliwość. Wreszcie zapowiedział zgromadzonym robotnikom i licznemu zastępowi poza palisadami dziedzińca fabrycznego zgromadzonym włościan, że jeżeli fabryka niezawiedzie oczekiwania, da Bóg wkrótce powstać w jej sąsiedztwie dalsze nowe fabryki, które dostarczą im zarobku.

Po przemowie tej wznosili robotnicy przez dłuższy czas pełne zapału okrzyki na cześć p. Andrzeja hr. Potockiego, jego małżonki, jego współników i kierowników budowy fabryki. Podczas gdy następnie w zabudowaniach, przeznaczonych na magazyny, podejmowano uczta robotników, odbył się w budynku,

na kancelaryę przeznaczonym, obiad dla zaproszonych gości, wśród którego przygrzewała muzyka krakowskiej „Harmonii”. Pod koniec obiadu wniósł toast p. Gorayski na cześć p. hr. Andrzeja Potockiego i współników, na który tenże odpowiedział toastem na cześć gości, a wreszcie wniósł X. kan. Wojs, która niezrównaną uprzejmością swoją wszystkich gości chwyciała.

Po obiedzie zgromadzili się robotnicy obok muzyki i tańcami na dziedzińcu do późnego zmierzchu, poczem, żegnając odjeżdżających, wznosili na ich cześć okrzyki, a w szczególności nie miały końca wiały i okrzyki: „Szczęść Boże!” wznoszone na cześć hrabiny Andrzeja Potockiej.

Goście z Węgier we Lwowie. Podaliśmy już we wczorajszym numerze notatkę o przybyciu do Lwowa drużyny śpiewaków z Debreczyna i o powitaniu serdecznem, jakiego goście węgierscy doznali ze strony tamtejszego umyślnie związanego komitetu obywatelskiego i połączonych towarzyszów śpiewackich oraz licznie na peronie kolejowym zgromadzonej publiczności. Debreczycy goście przybyli z kapelą cygańską i sztandarem, pod przewodnictwem p. Imry Lengyela, sędziego komitatu i honorowego prezesa towarzystwa śpiewackiego. Gdy podążał stanąć na podjeździe, kapela „Harmonii” zagrała „Marsz Rakoczeży”, poczem do Węgrow przemówił prezes komitetu obywatelskiego, Dr Godzimir Małachowski ofiarując im w imieniu Lwowa gościnność, na jaką zdobyć się możemy — „czem chata bogata — tam rada”. W ciepłej odpowiedzi p. Lengyel wniósł na rodowy okrzyk węgierski na cześć mieszkańców naszego kraju, poczem towarzystwa śpiewackie wykonały hymn węgierski *Szozat*. Odwiezieni przez członków komitetu powozami do miasta, stanęli goście w przygotowanych dla nich mieszkaniach w hotelu „Imperial”, gdzie również ulokowała się kapela cygańska z 13 osób złożona.

Po obiedzie i krótkim wypoczynku, udali się Węgrzy na wzgórze Stryjskie, na plac zeszluzowca. Wystawę, w celu zwiedzenia „Panoramy bitwy rakawickiej”, gdzie wyjaśnić udzielał artysta-malarz p. Jan Styka.

Wczorajem w sali strzelnicy miejskiej odbył się na cześć gości bankiet, w którym wzięło udział około 150 osób. Podczas uczy wzniesiono szereg toastów; rozpoczął je prezes Towarzystwa strzeleckiego p. Michałski toastem na pomyślny Węgry, za co Dr Magos György odwzajemnił się również gorącym i gorąco przyjętym toastem. Przemawiali następnie p. Dr Małachowski i Krasnay-Ferencs, pijąc wzajemnie zdrowie węgierskich i polskich towarzyszów śpiewackich, dalej pp. Nandor Ciffer (wzniósł zdrowie Polek), Dr Krosiński Węgierok i inni. Po toastach zabawa przeciagnęła się do późnej godziny i do późna też rozbrzmiewały w sali strzelnicy naprzemian to węgierskie, to polskie pieśni ludowe z zapalem przez węgierskich i polskich śpiewaków wykonywane. Dopiero około godz. 2 po północy rozeszli się uczestnicy bankietu.

Wczoraj zrana drużyna węgierskich lutnistów fotografowała się we wspólnej grupie; zdjęcie dokonał zakład fotograficzny „Stella”. Przed południem rozprzysli się goście po mieście i partjami oprowadzani przez członków komitetu urządzącego przyjęcie, zwiedzali osobliwości miasta, kościoły, cenniejsze zakłady i gmachy publiczne. Wczorajem zapowiedziano w ogrodzie miejskim wielki koncert połączonych towarzyszów śpiewackich lwowskich.

Rosyjscy oficerowie w Galicyi. *Gazeta lwowska* pisze: Dnia 18 bm. o godz. 6 wieczorem, spadł w pobliżu stacji kolejowej Nowa Grobla (w powiecie Jarosławskim) wielki balon, z którego wysiedli trzech oficerowie rosyjscy: sztab-kapitan Lichaczew i podporucznik Mierny z Dęblina (Iwagrodni) oraz profesor instytutu agronomicznego w Puławach p. Kołomyjów. O tym fakcie przybycia balonem trzech osób z zagranicy na terytorium galicyjskie zawiadomiono niezwłocznie starostę w Jarosławiu, który wysłał do Nowej Grobli komisarza powiatowego w celu przeprowadzenia badania. Komisarz przestuchawszy przybylszych, przyszedł do przekonania, iż podróż balonem miała na celu jedynie studia meteorologiczne i że podróżni nie mieli bynajmniej zamiaru ładować na terytorium austriackim, a zmuszeni byli do tego z powodu, że balon gnany silnym wiatrem poszedł w kierunku Galicyi. Starostwo zawiadomiło o tem wypadku komendę X korpusu, a władze wojskowe również nie znalazły żadnego powodu do interwencji. Wobec tego przyjęto podróżnych rosyjskich bardzo gościnnie i pozwolono im powrócić wczoraj kolejną na Kraków i Szczekawę do granicy państwa rosyjskiego. — Do Szczekawy odprowadził ich kapitan sztabu generalnego p. Pietraszkiewicz.

Wigilii Armata Piotr, zasądzony wyrokiem sądu obwodowego w Jasle z d. 23 stycznia 1893, za sbródnie kradzieży na 3 lata ciężkiego więzienia, zbiegł d. 20 b. m. około godziny pół do 12 przed południem z zewnętrznej roboty w cegielni Stillewka we Lwowie. Armata urodzony w Brzeźnach (pow. Ropczyce), liczy lat 37, jest wzrostu średniego, budowy ciała silnej, ma twarz ścigłą, włosy blond, oczy jasne, nos proporcjonalny, sęby zdrowe, broda golona, mówi po polsku, wziął ze sobą ubiór więzienny.

W Nowym Sączu odbyło się w tych dniach poświęcenie gmachu, przeznaczanego na pomieszczenie zakładu wydziału filozoficznego dla zakonu OO. Jezuitów. Gmach ten, niegdyś klasztor Norbertanów, mieścił przez długi czas gimnazjum i dopiero po zarządzie d. 17 kwietnia 1894 przeszedł na własność zakonu OO. Jezuitów, ale już tylko jako rumowisko. OO. Jezuiti orestaurowali go gruntownie własnymi funduszami i zamienili w porządną dom jednopiętrowy o kilkudziesięciu pokojach na dole i na górze, a kaplicę zakładową i t. d. Dla wygody mieszkańców poprowadzono wodociąg i zaprowadzono wiele niepszeń. W dniu poświęcenia X. Zaleski odprawił w nowej kapliczce pierwszą Mszę św., której wyruszał wielu księży miejscowych i z okolicy, oraz liczna publiczność.

Pomnik Korzeniowskiego. W Brodach podniesiono myśl postawienia pomnika Korzeniowskiemu, który urodził się (r. 1797) w Starych Brodach. Wprawdzie miejsce urodzenia Korzeniowskiego w Brodach uoszone jest kamieniem pamią

ności dziennikarskiej proszę o zamieszczenie następującego sprostowania:

W Nrze 191 Czesu w korespondencji z Poznania, dotyczącej wycieczki Górnoszlązków na wystawę poznańską, znajduje się ustęp następujący:

Przyjmowano gości dwoma obiadami, podczas których wygłaszano różne mowy i toasty. Treść ich była odpowiednia i serdeczna, tylko w jednej przemowie odezwał się znów fałszywy ton waśni dziennikarskich. Gość, który w ten ton uderzył, jak się następnie okazało, był namówiony, jak temu przez pierwszą powagę z pomidzy urzędujących przyjęcie. — Gościem, o którym tu mowa, jestem ja, niżej podpisany. Toast, który wzniosłem, był odpowiednią na cześć prasy górnoszląskiej. Powiedziałem, że „najstarszym i najzasłużeniem pismem na Górnoszlązkę jest Katołik. Gdy jeszcze teraźniejszych młodszych gazet na Szlązku nie było, a Katołik był sam, wówczas mianowicie gazety poznańskie, dziś jeszcze licznie na Szlązku czytane, były Katołikowi pomocą w pracy około pielęgnowania i utrzymania języka ojczystego i ducha narodowego. Jeśli tedy przypada mi zaszczyt wzniesienia toastu na cześć prasy poznańskiej, to wnoszę go mianowicie i szczególnie na cześć tej właśnie prasy, która szczerze i z dobrem zrozumieniem rzeczy sprawami szląskimi się zajmuje...”

Takie było prawie dosłowne moje przemówienie. Myślę, że przecież nie tak dalece godnego krytyki nie powiedziałem. Nie miałem też nic złego na myśli, lecz chciałem tylko wydatnie uznać dla tej prasy, która Szlązka nie tyka się jedynie przez rekawiczki, a do tej prasy nie należą wyłącznie dzienniki różnych kierunków, które, polemizując wprawdzie ze sobą w sprawach, że tak powiem domowych, jednak różnego zdania są w sprawach, dotyczących Szlązka.

Dodaję na koniec — i o to sprostowanie najwięcej mi chodzi — że najzupełniej zmyślonem jest twierdzenie korespondenta Czesu, jakoby się przed kimkolwiekbyś tłumaczył, że zostałem namówionym do mego toastu przez pierwszą powagę z pomidzy urzędujących przyjęcie. Bardzo ciekawy jestem, z jakiego korespondenta Czesu podobną nieprawdą wiadomości zaczerpnął. Przemawiałem pięć czy sześć razy, ale do żadnej z żadnej z moich przemówień wskazywał nie otrzymałem. Nie dostawałem się też w ręce żadnych „matadorów,” gdyż u nas na Szlązku w matadorstwo się nie bawimy, a i poza nim umiemy zachować samodzielność, nie włączającą naszej godności osobistej i społeczno-narodowej.

Tyle dla wyjaśnienia rzeczywistego stanu rzeczy. Piszę się z wysokim szacunkiem

Br. Koraszewski,

wydawca i redaktor Gazety Opolskiej.

— Długowieczność. Warsz. Gub. Wied., zamieszczając statystykę ludności w obrębie gub. warszawskiej, daje szereg zamiejsczości o osobach, które przeżyły lat 100 i więcej. Na 1,287,555 mieszkańców (631,845 mężczyzn i 655,710 kobiet) przypada 40 starców w wieku od lat 100 do 110, oraz 58 kobiet w latach od 100 aż do 117. Według podziału szczegółowego na lata — żyje do dziś dnia w wieku: 100—101 lat mężczyzna 9, kobiet 11; 101—102 lat męz. 10, kobiet 12; 102—103 lat męz. 8, kob. 10; 103—104 lat, męz. 1, kob. 10; 104—105 lat, męz. 4, kob. 6; 105—106 lat, męz. 4, kob. 4; 106—107 lat, męz. 2, kob. 3; 107—108 lat, męz. 1, kob. 3; 108—109 lat, kob. 1; 109—110 lat, męz. 1; wreszcie w wieku od lat 116 do 117 jedna kobieta. Starcy w wieku po lat 108 zamieszkuje: mężczyzna w Młocinach, oraz kobiety w gm. Ozyście, w Sądzinie i w Korabiewcach; kobieta 109-letnia w Ratajach w pow. gostyńskim, mężczyzna 110-letnia w gminie Młociny pod Warszawą, oraz kobieta licząca 117 lat, w gminie Bytoniu, w powiecie nieśwawskim.

— Śmiałość dzisiejszych złodziei i innego rodzaju opryszków przechodzi już wszelkie pojęcia. W Wrocławiu wtargnęło trzech „rycerzy” takich — uzbrojonych w rewolwery i sztylery, w jasny dzień, onegdaj przed południem około godziny 11 do biur banku Jaffé i Sp., i grożąc śmiercią urzędnikom, żądali wydania pieniędzy. Złoczyńcy tak byli przekonani, że zamach im się uda, iż przynieśli z sobą nawet worki na pieniądze. Podczas gdy dwóch otoczyło kasjera, trzeci starał się zamknąć drzwi główne lokalu bankowego; w tej chwili stojący w pobliżu buchalter, ochłonawszy z pierwszego przerażenia, przyskończył, odepnął go i wybiegłszy na ulicę, zaczął wołać o pomoc. Wtedy napastnicy co prędzej opuścili lokal i pochwytawszy narzędzia mordercze starali się ukraść pieniądze przez tłum, który zbiegł się był na wołanie buchaltera. Ucieczka nie udała się jednakże, dwóch z nich przytrzymał na miejscu, a trzeciego nazajutrz. Jeden z nich, broniąc się, gdy go policjanci chwytali, upadł i sam się ranił sztylerem. Rabusiami tymi są czeladnicy ślusarscy Münzer z Wrocławia i Lang z Królewca, oraz czeladnik introligatorski Geppert z Wrocławia. Wybrali oni porę przedpołudniową — ponieważ wówczas najmniej bywa w biurach urzędników. Z przynęty jeden bawi u wód, a drugi w chwili napadu przebywał na giełdzie. Dodaję jeszcze wypada, że lokal banku Jaffé i Sp. znajduje się przy najchwilniejszej ulicy w domu, w którym mieści się największa wrocławska drogueria, gdzie wskutek tego ruch publiczności od rana do nocy jest ogromny.

Sensacyjne morderstwo wstrząsnęło także Berlinem. Tam niejaką Elsa Sanke zastrzeliła z rewolwera swego kochanka Dra Steinthala, bardzo popularnego lekarza, za to, że zamierzał zerwać z nią stosunki i ożenić się.

— Morderstwo rabunkowe spełnił wczoraj w Wiedniu czeladnik szewski Mateusz Prochaska na swoim własnym majstrze Leitgebowej. Zbrodniarz został bezwzględnie po spełnieniu morderstwa schwytany.

— Muzeum dyplomatyczne. Francuski minister spraw zagranicznych Hanotaux, zaproponował przemianę kilku sal gmachu tegoż ministerium na Muzeum dyplomatyczne. Według projektu ministra, mającym w tem Muzeum znaleźć portrety lub biusty tych mężów stanu, którzy mieli znaczenie dla pewnej epoki lub dla pewnych wydarzeń. Nadto Muzeum pomieści ciekawsze akta dyplomatyczne. Dzienniki paryskie chwala projekt, ale przewidują trudności jego przeprowadzenia.

— Tenor Abisyncy. Dzienniki amerykańskie donoszą o świetnym powodzeniu na deskach chicagoskiego „Grand Theatre”, pewnego tenora Abisyncyka pur sang, obdarzonego głosem o skali obrazy i przedziwnym dźwięku. Nazywa się Patrik Guines — kształcił się pod okiem mistrzów i oprócz fenomenalnego organu, posiada w wysokim stopniu dar dramatyczny. Niebawem wystąpi w Covent Gardenie w roli „Otella.” Ma pobierać po 2000 fr. od wystąpienia.

— Kongregacja konylium, której prezesem jest kardynał di Pietro, rozstrzygać będzie ciekawą kwestję. Chodzi o unieważnienie drugiego małżeństwa hr. Ermanno Santucci z panną Anną Julią Bocceccini, małżeństwa wyłącznie religijnego; unieważnienia tego domagają się rodzice na zasadzie, że młody hrabia, nieletni jeszcze, zawarł już przed dwoma laty inny związek małżeński — wyłącznie cywilny — czyli że dopuścił się wobec prawa dwużenstwa. Sprawa ta będzie przypuszczalnie rozstrzygnięta zasadniczo, kongregacja określi ściśle znaczenie małżeństwa cywilnego wobec Kościoła.

— Niezwykła jaskinia odkryta została w Arizonie nad rzeką Białą, o 8 mil od Camp Apache. Odkrywczy musieli pełzać na rękach i nogach na przestrzeni 600 stóp, zanim się dostali do części głównej jaskini, gdzie znaleźli do 4.000 szkieletów ludzkich. Według przypuszczeń są to szkielety osób, które w czasach prehistorycznych udułszy się w jaskini od dymu. Wielkość ich jest różna, a niektóre są niezwykle małe. Jaskinia ta ma bardzo złą sławę u Indian Apachów tamtejszych okolic; utrzymują oni, że we wnętrzu jej znajduje się wielkie jezioro z trującą wodą, którego wszakże dotąd jeszcze nie odnaleziono.

— Najbogatsza dziewczątka w Ameryce, panna Gertruda Vanderbilt, jedyna córka króla kolejowego Korneliusza Vanderbilta, została w tych dniach wprowadzona w świat podczas balu, wydanego w nowej willi ojca. Panna Vanderbilt posiada już dzisiaj 20 milionów dol. własnego majątku i ma się podobno zaręczyć z jednym z książąt niemieckich.

— Bohaterka peruwiańska. Ostatnia rewolucja w Peru miała swoją bohaterkę, która jest dzisiaj postacią najpopularniejszą w kraju. Jestto marketanka Marta, kobieta lat około 35, pochodzenia indyjskiego, która, zaciągawszy hipotekę na mały domek, jaki posiadała w Callao, nabyła za otrzymany fundusz fuzję i rewolwery i przyłączyła się do oddziału pułkownika Oró. Konno i w bluszczym mundurze przebywała Marta to w pierwszym szeregu bojowników, to przy rannych. Podczas wzięcia Chorillosu i ataku na Lima, Marta przykładała swoim podniecała żołnierzy, a w za ciężkiej walce, jaka się odbywała na ulicach Limy, została raniona w prawą nogę. Kobiety peruwiańskie, jak widzimy, nie porzucają roli, którą zawsze odgrywały w nieustających rewolucjach swego kraju; między innymi żona generała Gamarra, konno, przy boku męża, zagrzewała żołnierzy do boju i zdobyła dla małżonka prezydenturę.

— Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę 24 b. m.: Lohengrin, opera w 3 aktach, a 4 odsłonach Ryszarda Wagnera.

W niedzielę 25 b. m.: Afrykanka, opera w 5 aktach Mayerbeera.

W poniedziałek 26 b. m.: Lohengrin, opera w 3 aktach, a 4 odsłonach R. Wagnera.

We wtorek 27 b. m.: Carmen, opera w 4 aktach Bizeta.

We środę 28 b. m.: Lohengrin, opera w 3 aktach, a 4 odsłonach R. Wagnera.

We czwartek 29 b. m.: Prorok, opera w 5 aktach Mayerbeera.

W piątek 30 b. m.: Lohengrin, opera w 3 aktach, a 4 odsłonach R. Wagnera.

W sobotę 31 b. m.: Prorok, opera w 5 aktach Mayerbeera.

— Dnia 22 sierpnia piękna pogoda; termometr od +15.4 doszedł do +28.0 C. Barometr z matym ruchem; o godz. 7 rano dnia 23 sierpnia stan jego był 747.5 mm., termometru +18.6 C. Wiatr za chodzi.

W sobotę dnia 24 sierpnia: św. Bartomeja apost.

— Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 23 sierpnia.

Na targach zagranicznych notowania terminowe obniżają się stopniowo, a z tego względu kupu-

jacy usiłują także obniżyć ceny zboża gotowego. Jednakowoż do tej pory dowozy zboża nie zwiększają się, a tem samem zaofiarowanie nie przewyższa potrzeb miejscowych, tak że ceny zboża z małemi zmianami trzymają się dość dobrze. Swoją drogą usposobienie dzisiejszego targu było cokolwiek słabsze, a obroty ograniczone.

Placono nową pszenicę: białą — do —; czerną 7-20 do 7-40 złr.; żółtą 7-20 do 7-35 złr.; żyto nowe 6-10 do 6-40 złr., jeżdżenie browary 6-25 do 7- — złr.; na pszę 5-60 do 5-85 złr.; owies stary 5-60 do 6- — złr.; wykę — do — złr.; rzepak 9- — do 9-15 złr. Wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

— Ostatnie wiadomości.

Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, hr. Badeni złożył wczoraj po południu wizytę hr. Kiellmanskowskiemu i konferował z nim godzinę. Następnie udał się hr. Badeni do urzędu spraw zagranicznych, gdzie u ministra hr. Goluchowskiego zabawił również godzinę. W końcu odwiedził hr. Badeni szefa sekcji Rittnera, a o godz. 7 wieczorem udał się w towarzystwie p. Marchwickiego do Schönbrunnu u obiad do hr. Goluchowskiego.

Dzienniki bułapesteńskie omawiają położenie w Austrii, wytworzone przez powołanie hr. Badeniego. Wszystkie prawie dzienniki objawiają sympatyę dla hr. Badeniego, a ze względu na zbliżające się rokowania ugodowe z Węgrami wyrażają mu zaufanie.

— Telegramy własne „Czasu.”

Wiedeń 23 sierpnia. Namiestnik hr. Badeni jedzie o godzinie 1 do Steinmanger w odwiedziny do swego syna. Namiestnik powróci tu jutro w południe. Termin jego odjazdu z Wiednia do Lwowa nie jest jeszcze wiadomy.

Stan rzeczy jest taki, jak go od początku Czas określił. Stanowcze postanowienie zapadnie po niemieckich manewrach. Ogłoszenie nowego gabinetu nastąpi z końcem września, lub z początkiem października. Wszelkie inne pogłoski, kombinacje i wieści o tych lub owych trudnościach, są mylne i przedwczesne.

Wiedeń 23 sierpnia. Polit. Correspond. otrzymuje z Konstantynopola wiadomości potwierdzające, iż odpowiedź Porty na notę zbiorową ambasadorów Anglii, Rosji i Francji w sprawie reform armejskich, nie jest zadawalniająca. Rząd turecki w swoim nowem oświadczeniu miał podobno jeszcze ograniczyć swoje dawniejsze ustępstwa.

Z Paryża donoszą do tegoż samego pisma, iż nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby rząd francuski zapytywał gabinet wiedeński, czy tenże byłby skłonny rozpocząć rokowania w celu zawarcia nowego traktatu handlowego między Austro-Węgrami a Tunisem.

Praga 23 sierpnia. Onegdaj wieczorem przybył tutaj 57 Rosinów celem zwiedzenia wystawy etnograficznej. Na dworcu chciał przemawiać Dr Antoniewicz imieniem przybyłych Rosinów, na co jednak komisarz policji nie pozwolił. Wczoraj w staromiejskim ratuszu witał Rosinów mowa zastępcy burmistrza Dr Podlipny, mówiący przy tej sposobności o prawach korony czeskiej i stawiając żerzek z Podiebrada. Zwracając się do Rosinów, rzekł Podlipny: „Wy, którzy wiecie co to znaczy cierpieć, wiecie także, że wszelka władza od ludu pochodzi, ale od ludu wykształconego. Potrzeba, aby lud był ustawicznie pobudzany.” Drowi Podlipnemu odpowiadał po rusku Dr Antoniewicz i między innymi rzekł: „Przyjmijcie nasze uznanie za obronę resztek Słowiańszczyzny, weźcie sobie także za zadanie na obronę, ponieważ uciekamy się do was w pełnem zaufaniu.”

Szczecin 23 sierpnia. Cesarz Franciszek Józef przelał tutejszemu magistratowi depeszę — w której dziękując za zaproszenie do wzięcia udziału w uroczystościach, jakie się mają odbyć na rzece Odrze i obiecując wziąć w nich osobiście udział.

Kolonja 23 sierpnia. Z Warszawy donoszą do Köln. Zig. Ruch, który doprowadził w Odesie do aresztowania wielu osób, ma szersze rozmiary niż lat poprzednich. W zachodniej i północno-zachodniej Rosji masy ludu są systematycznie podżegane. — Należy oczekiwać w dniach najbliższych licznych strajków. Sytuacja jest bardzo napięta; rząd przygotowany jest na wszystkie przypadki.

Paryż 23 sierpnia. Odnowione w połowie rady generalne otwarte zostały we wszystkich 87 departamentach Francji. Prawie wszędzie wybrano dotychczasowych prezydentów. Mowy zagajające stwierdzają wielki sukces, jaki republikanie osiągnęli w ostatnich wyborach.

Rzym 23 sierpnia. W okolicach Manfredonia policja wykryła bandę rozbójniczą braci Frattarolo. Zandami i policjancami urządzili oblławę na rozbójników, którzy ostatecznie ukryli się poza bezpieczniemi murami. Po kwadransie walki udało się rozbójnikom uciec. Aresztowano jednak wielu włóczęgów, posądzonych o współnictwo ze złoczyńcami.

— Londyn 23 sierpnia. Biuro Reutersa donosi z Yokohamy, iż od wybuchu cholery w Japonii, zachorowało tam 25.000 osób, z których 14.000 zmarło.

Wicehrabia Miura został zamianowany japońskim posłem na Korei, a generał Takassime wice-gubernatorem Formozy. Ostatniemu powierzono także komendę nad tamtejszą armią.

— Petersburg 23 sierpnia. Ogłoszono reskrypty cesarskie do dowódcy wojskami okręgu kazańskiego Meszczynowa i stepowego generał-gubernatora Taubego, z powodu pięćdziesięciolecia ich służby, oraz do honorowego opiekuna Achszarowa, któremu z tegoż samego powodu udzielono order Aleksandra Newskiego z brylantami.

Minister komunikacji powrócił do Petersburga. Jak donoszą Nowosti, ministery komunikacji i skarbu zatwierdziły kilka umów, zawartych ze zagranicznymi towarzystwami żeglugi w sprawie regularnych kursów od niemieckich i angielskich portów do portów, nad morzem Bałtyckim położonych i utworzenia północnej komunikacji zamorskiej Moskwa-Kijów-Charków.

Z Władywostoku telegrafują do Nowoje Wrem., że ekspedycja kupców miejscowych, wysłana na Sungari, powraca przez Chabarowsk. Do Główna wskutek mielizn ekspedycja nie dopłynęła. Władze chińskie okazały ekspedycji pomoc. Sprzedano wiele towaru po wysokich cenach. Tworzy się nowa ekspedycja. Administracja miejscowa dokłada energicznych starań, by utwalić rozwój nowo-powstających stosunków handlowych z wewnętrzną Mandżurią.

— Londyn 23 sierpnia. Biuro Reutersa dowiadyduje się, iż Schahzada wręczył królowej podanie emira Afganistanu, w którym tenże prosi, aby mógł być w Londynie oficjalnie przez dyplomatę reprezentowany. Odpowiedź brzmiała podobno niepozytywnie; sprawa ta będzie jednak jeszcze dalej roztrząsana. Schahzada opuszcza Anglię w połowie przyszłego tygodnia.

— Waszyngton 23 sierpnia. Z wiarogodnej strony zapewniają, iż rząd Stanów zjednoczonych Ameryki północnej wystosował energiczne wezwania do Francji, aby byłego północno-amerykańskiego konsula w Tamatawe, Wallera, wypuściła na wolność i zapłaciła proponowane odszkodowanie. Równocześnie żądaniem jest zamianowanie komisji, która by jego prawa określiła.

— N A D E S E J A N E .

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi)

Zakład wychowawczy

L. Glatmana (Ludomira)

przy ul. Pijarskiej l. 3. II p. przyjmuje uczniów szkół średnich.

Warunki przystępne. — pomoc w naukach zapewniona. (1445 31-)

— Sierota bez ojca, celujący uczeń gimnazjalny, mający chęci i zdolności do nauki, a pozabawiony funduszów na zakupno książek szkolnych, uprasza szlachetne osoby o przyjęcie mu z pomocą. Łaskawe datki przyjmuje Administracja Czasu.

— Objawszczy z dniem 1 stycznia 1895 r. we własny zarząd (75 188-)

Hotel Europejski

(we Lwowie — Plac Maryacki)

mamy zaszczyt polecić go względem wielce Szan. Publiczności, zapewniając, że usilnem naszym staraniem będzie wszelkim wymaganiom zadość uczynić.

Albert Szkwron i Spółka

wł. hotelu Europejskiego.

Pokoje od 80 ct. począwszy.

— Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dniu powszednim o godz. 10, w niedziele i święta c. 11 1/2.

— Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrysty.

— Wystawa Nieustająca Zjeźd. Towarzystwa Przyj. Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11—4 prócz niedzielaków. Wstęp w niedziele 15 ct., w dniu powszednim 30 ct.

— Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godz. 11—3 po południu, z wyjątkiem niedzielaków, za opłatą wejścia 20 ct. w dzień zwyczajny, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

— Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w Collegium physicum przy ul. św. Anny na I piętrze otwarty w każdą niedzielę od godz. 9—1 w południe.

— Gabinet Zoologiczny Uniw. Jagiell. w Collegium physicum przy ul. św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę i niedzielę od g. 11—1 w południe.

— Muzeum XX. Czarotoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 po południu, o ile w te dni nie przypadają święta. Szkoły, pensjonaty i instytucje pragnące zwiedzić Muzeum zbiorowe w dniu te nie mogą być do zwiedzania dopuszczone, ale zgłosić się winny do dyrektora, która inny dzień odpowiedni w tym celu oznaczy.

— KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 23 sierpnia. 3 g. 30 min. po południu.

— papier. opod. 101 — 101

— srebrna 101 25 — 101 25

— 4% korona 101 30 — 101 30

— akcje bank. austr.-w. 1060 — 1060

— kredytowe 401 10 — 401 10

— Londyn 120 90 — 120 90

— Napoléon 9 69 — 9 69

— Dukat 5 71 — 5 71

— Marki 59 12 1/2 — 59 12 1/2

— 4% renta węg. kor. 99 95 — 99 95

— 4% „ „ „ „ 128 — 128

— 4% „ „ „ „ 158 — 158

— 4% „ „ „ „ 80 25 — 80 25

— Anglobank 171 — 171

— Union 383 — 383

— Bankverein 110 — 110

— Akcje Länderb. 280 25 — 280 25

— „ kol. Kar. Lnd. 324 10 — 324 10

— „ „ „ „ 321 50 — 321 50

— „ „ „ „ 111 25 — 111 25

— „ „ „ „ 291 75 — 291 75

— „ „ „ „ 3530 — 3530

— „ „ „ „ 407 62 — 407 62

— „ „ „ „ 96 80 — 96 80

— „ „ „ „ 343 50 — 343 50

— „ „ „ „ 129 50 — 129 50

— Usposobienie giełdy: bez ruchu.

— Berlin 23 sierpnia.

— Banknoty austr. 168 85 — 168 85

— 4 1/2% Lisy polskie 69 50 — 69 50

— Banknoty wiedeńskie 168 80 — 168 80

— Banknoty ros. 219 75 — 219 75

— Marki niemieckie 129 50 — 129 50

— Usposobienie giełdy: spokojne.

— ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Michał Chyliński.

— Kurs walut i papierów wartościowych.

Kraków 23 sierpnia.

— Waluty.

— Ruble rosyjskie papierowe za 100 29 50 180 50

— Marki niemieckie za 100 58 80 59 60

— 80-frankówka 9 60 9 68

— Dukaty cesarskie 5 70 5 80

— Ruble srebrne 1 38 1 30

— Papiery wartościowe.

— Lisy zastawne

— za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu biż. 100 60 101 30

— 4% galic. banku hipotecznego 96 75 97 50

— 4% „ „ „ „ 110 30 111 —

— 4% „ „ „ „ 98 40 —

— 4% galic. Tow. kred. ziemk. nieokr. 41 let. 98 — 98 50

— „ „ „ „ 98 — 98 80

— 4% „ „ „ „ 100 80 101 60

— 4% „ „ „ „ 98 — 98 70

— 4% „ „ „ „ 17 — 18

— 4% „ „ „ „ 11 — 12

— 4% „ „ „ „ 12 50 13 50

— 4% „ „ „ „ 8 — 8 50

— Obligacje

— (za 100 złr. imiennej wartości oprócz kuponu biż.)

— 4% galicyjskie propinacyjne 98 30 99 —

— 4% „ „ „ „ 102 20 102 80

— 4% „ „ „ „ 98 20 99 20

— 4% „ „ „ „ 99 40 99 40

— 4% „ „ „ „ 100 75 —

— 4% „ „ „ „ — — —

KSIĘGARNIA KATOLICKA Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie. otrzymała i poleca świeżo wydane **Homilie** NA niedziele i święta CAŁEGO ROKU przez X. Antoniego Chmielowskiego M. S. T. Str. 503 w wielkiej 8-cc. Cena egzemplarza 2 złr. 80 ct., z przesyłką o 25 ct. więcej. (1845-2)

Gospodyni, wdowa, siemka, w siostrze, z lepszej rodziny, szuka posady na plebanii łacińskiej lub greck. w Galicji lub Bukowinie. Adres: Z. Z. poste restante **Dobczyce**. (1825)

Administracyi obszernej dóbr, poszukuje **doskonalego** rolnika i specjalista co do plantacji **buraków cukrowych i mleczarstwa**. Adres: K. Kruszewicz, W. Księstwo Poznańskie, postlagernd. (1824-15)

Ein junger intelligenter Mann sucht in Krakau für Monat September bei einer deutschen Familie ein **Zimmer** mit vollständiger Verpflegung und täglicher deutscher Conversation. Gef. Offerten mit Preisangabe werden unter **M. 36** Administration des "Czas" erbeten. (1847-1-3)

Jedyny środek nagrodzony i w wszystkich państwach patentowany. Przeciw pyciowi u drobia i t. p.: **A. Wegemunda tynktura pyciowa**. Przeciw parcom: **A. Wegemunda tynktura parchowa**. Przeciw wszelkim pasożytom u zwierząt: **Wegemunda tynktura pasożytna I**. Przeciw wszelkim pasożytom na martwych ciałach: **A. Wegemunda tynktura pasożytna II**.

Oskar Adler von Wenin-Paburg, wyłącznie jedynie upoważniony dla sprzedaży w Austrii-Węgrzech, w Bernie, Angartengasse 6. Do nabycia w handlu kolonialnym Fr. Lenerta w Krakowie, tudzież prawie we wszystkich aptekach i drogeriach krajowych. (1818-1-5)

Łaźnia parowa

będąca własnością gminy wyznaniowej izraelskiej w **Podgórzu**, jest od dnia 15go września 1895 roku do **wydzierżawienia** na przeciąg lat trzech.

Bliższe warunki dzierżawy można przejrzeć w sekretaryacie Zboru izraelskiego w Podgórzu przy ul. Józefińskiej pod Nr. 7, codziennie między godziną 2—4 po południu.

Oferty zaopatrzone w wadium w wysokości 1000 złr. w. a. należy wnieść do kancelaryi Zboru izraelskiego w Podgórzu, **najpóźniej do dnia 5 września b. r. o godzinie 12 w południe**. (1848-1-3)

Podgórze w sierpniu 1895 r. Przełożenie Zboru izraelskiego.

Towarzystwo kasynowe w Krzeszowicach

potrzebuje od 1 paździer. b. r. restauratora. Restaurator winien objąć we własny zarząd obsługę kasyna, opał oraz oświetlenie lokalu za ryczałtem wynagrodzeniem. Kaucya w kwocie 50 złr. wymagana. Zgłoszenia podać należy do podpisanego Wydziału **najdalej do 8 września 1895 r.** Wyjaśnienia szczegółowych udziału p. **Walery Krawczyński**, gospodarz kasyna. (1843-2-3)

Wydział Towarzystwa kasynowego w Krzeszowicach. Prezes: **Stiegler**. Sekretarz: **Czas**.

MASĆ NASKÓRNA MOULIN

W PARYŻU. Masło ta leczy wrzodzianki, przysypki, czerwoność, krosty, węgi, wysypkę, liszaję, hemoroidy, swędzenie chroniczne, tępizę i wyrzuty na częściach ciała porostych włosów i wszelkie słabości na skórze; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów. (1851-16-52)

Słoik 2/3 frank. we Francji, w aptece p. **Moulin**, 30, ulica Louis de-Grand. We Lwowie w aptekach pp. **Mikolajza**, **Wiewiórskiego**, **Ruckera** i **Lachowicza**. — w Krakowie w aptekach pp. **Tranzyńskiego**, **Redyka**, **Wig** i **Wielkiego** i **Hellera**.

Czcionkami Drukarni „Czasu.”

Pod bardzo dogodnymi warunkami są do nabycia ostatnie wydania: **Mayer's Conversationslexicon** w 17 tomach oprawnych — j **Brehm's Tierleben** w 11 tomach oprawnych. Adres: **A. Królikowski** we Lwowie, ul. Batorego Nr. 26. (1753-4-6)

Karol Baschka KSIĘGARNIA w TARNOWIE poleca:

Kneipp Seb. X. Mój testament dla zdrowych i chorych, oprawy 2 złr. 5 ct. — **Moje leczenie wodą**, wyd. 7, oprawy 1 złr. 92 ct. — **Tak żyć potrzeba**, wyd. 4, oprawy 1 złr. 92 ct. (1675-3-3) Poczta o 25 ct. więcej.

Dla pp. Studentów szkół normalnych i niższego gimnazjum pomieszkawanie, wikt domowy, pranie i naprawianie bielizny lub bez tego, stosownie do życzenia rodziców lub opiekunów, za umiarkowanym wynagrodzeniem. **Macieżyńska** opieka, u Polki wdowy, zamieszkałej w Krakowie przy ulicy Zielonej L 14, parter w podwórku. (1816-2-3)

Józef Fabian Słowik w Zakopanem

poleca swój hurtowny i detaliczny **handel win węgierskich i zagranicznych** oraz **handel delikatesów**. (1833-3-10)

W PRACOWNI ŚLUSARSKIEJ **Zygmunta Gędzierskiego**

w Krakowie, ul. Krowoderska 19, **potrzeba 3 praktykantów** Kandydaci muszą mieć przynajmniej lat 14, z ukończoną 4 klasą normalną. Mogą mieć cały wikt i mieszkanie. (1842-2)

Nader korzystne kupno

parcel budowlanych kilkanaście, po nader przystępnych cenach, także **willa obszerna**, budowana z wszystkimi wygodami, 10 pokoi, dwie sale, piwnica, kuchnia, łazienki, wodociąg i stajnia.

Wiadomość przy ulicy Mikołajskiej L 16 w sklepie. (1512-16-)

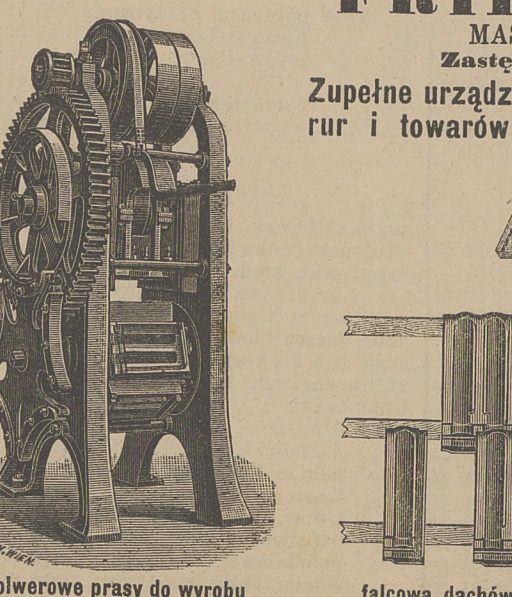
BOLE ŻOŁĄDKA
Trudne trawienie, kwasy, utrata apetytu, biegaczka, wyczerpanie sił, leczy się przez użycie **ELIXIRU GREZA**
zawierającego w sobie niezbędne do trawienia elementy:
Chinę, Kokę, Pepsinę, i t. p.
Elixir ten przepisywany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich parazyckich szpitalach.
Na wystawach otrzymał **Medale srebro i Dyplomy honorowe**.
P. GREZ, Aptekarz, 34, rue La Bruyère, PARIS
We Lwowie, w aptekach: pp. K. Mikolajza, Wiewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego; w Krakowie, w aptekach: pp. Redyka, Wiewiórskiego, Tranzyńskiego

Obecnie: „Collin i Ko., 49 Rue Maubeuge.” (88-20-52)

Skutki nadużyte niszczących zdrowie, jak pewno i trwałe usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna.

Cena w dani polskiego: 1 złr. Cena wydania niemieckiego: 2 złr. Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej — zupełne uzdrowienie. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Biey w Lipsku Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34. W Krakowie do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblaua**. (1705-3-)



rewolwerowe prasy do wyrobu falcowanych dachówek.

La Société Française w Wiedniu.

Artystycznie wykonane olejne portrety według każdej fotografii po zadziwiająco tanich cenach. (Podobieństwo portretu nawet z wyblakłych fotografii poręczono, także zmarłych osób wedle opisu). Karta pocztowa pod adresem: **Juliusz Fruwirth** w Krakowie, hotel **Pollera**, z podaniem godziny, wystarczy dla przedłożenia do przetrzenia oryginalnych wzorów.

Juliusz Fruwirth,

główny zastępca Société Française w Wiedniu.

Leśniczy

posiadający niższy państwowy egzamin, z 12-letnią praktyką jako samoistny **leśniczy i zastępca obszarów dworskich**, dokładnie obznajomiony z miernictwem i urządzeniem lasów, przytem miłośnik i znawca łowectwa, **poszukuje posady z jesienią 1895 roku** (w kraju lub za granicą).

Łaskawe zgłoszenia proszę adresować: **Kazimierz Winiarski** w Rudnikach, ostatnia poczta **Mościska**. (1801-3-4)

TELEGRAM.

CYRK G. SCHUMANN

200 osób. 100 koni.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność miasta Krakowa i okolicy, iż w najbliższych dniach przybędę do Krakowa

osobnym pociągiem z Pragi i rozpocznę **PRZEDSTAWIENIA** przez krótki czas w odnowionym budynku cyrkowym

przy ulicy Dietlowskiej.

Doznawszy w największych miastach Europy niezwykłego powodzenia, spodziewam się, iż Szanowna Publiczność krakowska licznymi odwiedzinami mnie zaszczyli.

G. Schumann, dyrektor, właściciel pierwszego cyrku żelaznego w Berlinie.

Odnaczona w r. 1894 najwyższą honorową nagrodą c. k. Ministerstwa handlu.

Lwowska Fabryka Asfaltu

i **TEKTUR** ulepszonych ogniotrwałych **S. Szeli-Lyskiewicz**, inżyniera **we LWOWIE, ul. św. Marcina Nr. 29**, poleca **asfaltową masę w gorącym stanie**

do izolowania murów od wilgoci;

TEKTURĘ ulepszoną ogniotrwałą do krycia dachów wysokich gatunków, **rola 10 metrów □ od złr. 2 do złr. 3-50;**

ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE, Lak asfalt. świeżący do konserwacji dachów tekturowych, żelaza i drzewa;

SMOŁĘ angielską bezwodną.

Fabryka osusza asfaltem jako jedynym znanym dotąd w budownictwie **irrodkiem**

najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach.

Niszczy gorącym asfaltem zastarzały grzybek drzewny.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachów tektury oraz rękawy tychże. Metr □ po 45 do 75 ct. **Długoletnią trwałość** poręcza się. (1087-46-100)

NAJLEPSZYM JĘDRNEM MYDŁEM

jest **Schichta mydło** ze znakiem klucza.

Jego zalety: Bardzo dobrze wyschnięte, znakomicie czysty, bardzo oszczędne w używaniu.

Poręczono co do czystości a dla bielizny i rak nieszkodliwe.

Skład w Krakowie mają J. F. Fischer, Reim i Friedrich w Rynku głównym, linia A—B. (1590-8-15)

FRIEDRICH WANNIECK & Co. MASCHINENFABRIK und EISENGIESSEREI, BRÜNN, MÄHREN. Zastępca dla Galicji **J. Topolnicki** we Lwowie, ul. Pańska L. 13.

Zupełne urządzenie cegieli pierścieniowych, fabryk szamotowych, dachówek falcowanych i towarów glinianych, fabryk dla wyrobu płyt, płyt brukowych i zendrówek trotoarowych, szczególnie:

dachówka szczytowa. (432-4-7)

falcowa dachówka (system Groke) w rzedach kryta.

falcowa dachówka (system Groke) naprzemian kryta.

prasy do falcowania dachówek.

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Kilka grobów murowanych

różnej wielkości, jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Mikołajskiej pod Nr. 16, w sklepie. (1513-16-)

HANDEL Antoniego HAWELKI

w Krakowie, otrzymuje już **kuracyjne winogrona badenskie**.

Łaskawe zamówienia uskutecznia odwrotnie. (1844-2-3)

Parcela budowlana

obejmująca 1.700 sążni □, przy ulicy G a z owej (skład drzewa Weinberga), jest z wolnej ręki

do sprzedania.

Zgłoszenia do p. **Aleksandra Löbenheima**, ul. Krakowska L. 6. (1807-2-3)

AGENTEN

zum Verkauf von **gesetzlich gestatteten Losen** gegen Ratenzahlungen laut Gesetzartikel XXXI v. J. 1888 werden unter sehr günstigen Bedingungen engagiert. (1583-10-)

Hauptstädtische Wechselstuben-Gesellschaft, Adler & Co, Budapest.

Andersdorfski szczawik.

Źródło wytryska w Sudetach 1620' n. p. m. Od roku 1860 znany pierwszorzędny zdroj stołowy i leczniczy.

Porównawczy wyciąg rozbiór „Andersdorfer Maria Theresiaquelle“ z innymi zdrojami szczawiovymi.

W 10.000 częściach

Andersdorfer wedle Dr. Ludwiga Andersdorfer, Giesshübler wedle Dr. Schneidra

alkaliów, natronu, magnezy, wapna i t. d. manganu żelazistego 19.098 18.855 0.359 0.477

połączeń kwasu siarczanego i chloru (kuchennej soli i t. d.) 00.84 1.566 0.001 0.026

ogółem stałych części 19.537 15.924

Szczawik andersdorfski nie barwi wina na czarno a z powodu znacznej zawartości wolnego gazu kwasu węglanego (22.8579) i ziem i alkaliów podnosi szczególnie działalność nerek, wpływa korzystnie na wydzielanie zbytek kwasów i pierwiastków moczowych z krwi i jest zatem wielce użytecznym w gościec, arthritis i przewlekłym reumatyzmie i t. p. (1672-7-25)

Rozsyłka zdroj mineral. Andersdorf - Sauerbrunn. Skład w **Krakowie** ma **J. Wentzl**.

Fabryka cukrów poleca NOWOŚCI: Frou-Frou i Bomby

Marechal Royal, pół kilo zlr. 1-20, (1079-32-)

A. Nowiński, ul. Bracka L. 5.

TANIO DO SPRZEDANIA: wozy meble, beczkowóz, brony i różna uprząż. Wiadomość w Krakowie przy ul. Dietla pod Nr. 101, pierwsze piętro. (1831-4-)

Poszukuję mieszkania

na wsi albo w mniejszym mieście. **Winowski**, poczta **Suchostaw**. (1810-2-4)

NAJWIĘKSZY SKŁAD maszyn do szycia

(wyłącznie syst. Singera) i rowerów **Józ. Iwanickiego**

NASTĘPCY w Krakowie, **Rynek** Nr. 25. (1602-09)

Na wypłaty od 28 złr. wyżej, gotówką o 10% taniej.

Zarząd dóbr Strzałków

p. Strzyż, poleca pszenicę i żyto do siewu doborowej jakości, w najlepszych odmianach — również sprzedaje: siewniki do nawozów sztucznych, siewniki szerokokorzystne do zboża, s. pługi Sacka do głębokiej orki, nową prasę ręczną do słomy i siana etc. (1797-4-15)

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (1522-222)

EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.

Dla większych gospodarstw

Węgierski najlepszy smalec z świni

prawdziwy i czysty w nowych beczkach z twardego drzewa zawierających około 50 kgr. po 60 ct. netto klg., beczki darmo i opłat. do wysył. stacyj kol. Austrii i Węgier za zalicz. wysyłki

J. SCHAPRINGER Pócs, (w Węgrzech).

(1403-21-26)

Tanie, dobre i eleganckie

UBIORY MĘSKIE i DZIECIENNE

kupuje się tylko we filii wiedeńskiej

Heilmanna Kohna i Synów

w Krakowie, ulica Grodzka L. 9, I. piętro.

Składy nasze: w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka L. 9, we Lwowie, w Przemysłu, w Rzeszowie, w Tarnowie, w Tarnopolu, w Stanisławowie, w Nowym Sączu, w Czerniowcach, w Bielsku, w Opawie, w Budapeszcie i t. d. (791-60-105)

Tylko prawdziwe szlachetne kamienie w oprawie:

GRANATY, AMETYSTY, TOPAZY, MOLDAWITY AGATY itp.

CZESKA AGENCJA Ferdynanda Hoffmanna w Krakowie, w Sukiennicach Nr. 17. (1617-13-)

KLYTHIA DLA PIELEGNOWANIA CERY

UDELIKATNIENIA I UPIĘKSZENIA CERY PUDER

najgustowniejszy puder toaletowy, balowy i salonowy, biały, różowy i żółty, chemicznie zabzdany i polecony przez Dra J. J. Pöhla, c. k. profesora w Wiedniu.

Uznania z najlep. kół dołączono do każdej puszk. **GOTTLIEB TAUSSIG**, c. k. nadzw. fabrykant mydeł toaletowych i perfumeryj. Główny skład w Wiedniu, I., Wollzeile 3.

Mają do nabycia w Krakowie: **A. Schultze**, **E. Smidowicz**, **J. Zaplatalski**, **Bracia Bilewscy** i **Filip Eiler**; w Tarnopolu: **M. Fleischer jun.**; w Przemysłu: **M. Bartischan**, **A. Spachner**, i prawie wszystkie składy perfumeryj, towarów aptecz. i aptoki.

Cena puszek 1 złr. 20 ct. Rozsyłka za zaliczka lub za poprzednim nadesłaniem gotówki. (1570-31-48)

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów: **Ogłoszenie ważne dla Rodziców i Opiekunów o Pensyonacie wychowawczym L. Glatmana (Ludomira) w Krakowie przy ul. Pijarskiej L. 3, drugie piętro.**

Rządca Drukarni **Józef Łako ciński**.